



# Sobieskiego 22

Zespół Szkół nr 1 im. Adama Mickiewicza w Lublińcu  
e-gazeta nr 6, rok 3, grudzień 2022 r.

Nowy rok sprawia dużo wrażeń,  
Fajerwerki, śnieg, i długa zimna noc,  
Lecz nie każdy rok może być tym rokiem,  
Dla niektórych może być to rok wcześniejszy,  
Lub rok który jeszcze będzie.

Nie wiem skąd się wzięły sylwestrowe zwyczaje,  
Siedzenie do północy i wystrzelywanie fajerwerków,  
Lub spotkania u znajomych i kolegów,  
Jak i też spotkanie rodziny mieszkającej na drugim końcu Polski,  
Bo wyjechałeś na studia do dużego miasta z małej wsi.

Ale wiem, że nawet jak to nie jest coś wspaniałego dla wielu osób,  
Fakt że można zacząć od nowa w kolejnym roku,  
Może uspokoić człowieka,  
Nowa osobowość, nowy styl i nowe zainteresowania,  
I wiedza że przez kolejny rok możesz to kontynuować  
lub się czymś innym zająć,  
Jest tak magiczne że radość rozpięta człowieka.

AT



## W BIEŻĄCYM NUMERZE:

- Co słyszeć w MICKU
- Opowiadanie
- Wiersze
- Przepisy
- Recenzja
- Fotografia

# CO SŁYCHAĆ W MICKU?

Zespół Szkół nr 1 im. Adama Mickiewicza w Lublińcu

Zaczął się nowy rok szkolny a z nim wraca nasza szkolna gazeta. W ciągu tych dwóch miesięcy trochę się wydarzyło więc jak zawsze dbamy żebyście byli ze wszystkim na bieżąco.



## Europejski dzień języków

Pewne święta są już niejako tradycją naszej szkoły i podobnie jest z Europejskim dniem języków, który odbywa się w naszej szkole co roku. Tego dnia uczniowie mieli szansę przebrać się za mieszkańców wybranego kraju i sprawdzić swoje umiejętności językowe poprzez próbę wypowiedzenia różnych łamańców językowych. Organizatorami tego dnia są oczywiście nauczyciele języków z naszej szkoły, którzy koordynowali całą zabawę. Liczymy, że w przyszłym roku jeszcze więcej uczniów weźmie udział w przygotowanych przez szkołę atrakcjach, ponieważ jest to świetny sposób na poznanie innej kultury.



## Działalność szkolnych klubów

Razem z początkiem roku szkolnego ruszyły również szkolne kluby. W tym szkolny klub książki Overbooked prowadzony również w języku angielskim co pozwala uczniom swobodnie porozumiewać się w tym języku i rozwijać swoje umiejętności i pasje. W tym roku swoją działalność rozpoczął również szkolny klub mediacji gdzie uczniowie w ramach zajęć będą kształtowali umiejętności komunikacyjne, umiejętność twórczego myślenia, aktywnego słuchania oraz

konstruktywnego rozwiązywania problemów co jest niezwykle ważne i bardzo przydatne w codziennym życiu.

## Orzęszyny klas pierwszych

Nasi młodszy koledzy z pierwszych klas zostali również w tym roku powitani w nowej szkole. Uczniowie mierzyli się w różnych konkurencjach miło spędzając czas i mając przy tym szansę poznać się lepiej ze sobą i swoimi nowymi wychowawczyniami.



## Technikum na Erasmusie

W tym roku uczniowie technikum mieli niepowtarzalną szansę aby zgłosić się na program Erasmus +, który umożliwia im na odbycie praktyk za granicą i nabycia nowych niepowtarzalnych doświadczeń. Już na wiosnę z naszej szkoły wyjedzie aż 20 uczniów, którzy spędzą miesiąc poza Polską.

## Muzyka BEZ granic



Po raz kolejny uczennica „Mickiewicza” wzięła udział w letniej szkole Akademii Liderów Fundacji Św. Mikołaja. Tym razem liderką projektu jest Ania Dyla z klasy 2b a jej projekt polegać będzie na przeprowadzeniu serii

koncertów by stworzyć możliwość do spotkania się z innymi ludźmi, innymi narodowościami oraz różnymi kulturami. Pierwszy z tych koncertów odbył się 17.10.2022. Życzymy samych sukcesów i powodzenia w dalszym prowadzeniu projektu.

## Dzień Nauczyciela



14 października miał miejsce również dzień Edukacji Narodowej podczas którego mieliśmy szansę wysłuchać niezwykłego programu artystycznego, przygotowanego przez uczniów naszej szkoły. Pan dyrektor wręczał również jak co roku nagrody dyrektora, które są szczególnym wyróżnieniem dla niektórych z pracowników szkoły.

My ze naszej strony jeszcze raz składamy wszystkim pracownikom szkoły najlepsze życzenia.

**Oliwia Lech**

## Wolontariat – Andrzejki w Domu Kombatanta



Jak zwyczaj andrzejkowy nakazuje, każdy powinien poznać, co go czeka w nadchodzącym roku. Wolontariusze z „Mickiewicza” po raz kolejny pojawili się w Domu Kombatanta, by wraz z jego mieszkańcami spędzić miło „andrzejkowy” czas – były więc babeczki z przepowiednią, wróżenie z kart i wiele innych zabaw andrzejkowych. Podopieczni oraz wolontariusze bawili się wyśmienicie nuąc ulubione piosenki.



# SŁODKO - SŁONE *cd.*

James chodził w kółko niepokojnie przed komisariatem czekając na jakiegokolwiek wiadomości od Mii.

— James, spokojnie - odezwał się Matt - Za niedługo dostanemy jakieś informacje

— Jak mam być spokojny?

Wiesz jak reputacja naszej restauracji podupadnie? - zapytał James

— Czyli tu nie chodzi o Mię, a o restaurację? - zapytał Matt, a James spojrział na niego.

— Matt, nie chodziło mi o to. Po prostu mówię jak jest - westchnął James.

— Nagle się to stało po tym jak odwiedził cię ten cały Eric - powiedziała Lily, która do tego momentu siedziała cicho - Może to jego sprawa

— Mógł zgłosić ją na policję, ale żeby to zrobić to musiał mieć powód - powiedział James - Nie doszukiwałem się tu drugiego dna

— Sugerujesz, że Mia naprawdę coś zrobiła? - zapytał Matt i uniósł brwi niedowierzając.

— Jeśliby nic nie zrobiła to co byśmy tu robili? Jeśli jest niewinna to ta sytuacja nie miałaby miejsca - odparł James. Matt podszedł do niego i zacisnął pięść.

— Moja siostra jest niewinna - powiedział.

— Nawet nie wiesz o co jest oskarżona, a już uważasz, że nic nie zrobiła - zaśmiał się James - Nie bądź naiwny i uspokój się

— Odkąd przyszedłeś zaczęły się problemy - wycedził przez zaciśnięte zęby Matt. James ponownie zaśmiał się.

— Problemy zaczęły się dlatego, że restauracja nabrała popularności - powiedział - Nie możesz mi nic zarzucić

— Uspokójcie się, oboje - podniosła głos Lily. Matt odsunął się od Jamesa i westchnął ciężko. Mia wyszła z komisariatu przeczesując włosy niespokojnie. Lily od razu do niej podbiegła.

— Co się stało? Dlaczego cię

aresztowali? - zapytała.

— Oskarżają mnie o napaść - powiedziała Mia wzdychając.

— Napaść? - zapytał James i zaczął się śmiać. Matt zgromił go wzrokiem.

— Na jakiej podstawie? - zapytał Matt.

— Nagrania z kamer. Dziewczyna, która brała w tym udział była podobna do mnie - powiedziała Mia.

— Albo to byłaś ty - mruknął James.

— James, wystarczy! - krzyknął Matt.

— Wiem jak to może wyglądać, ale nic nie zrobiłam - powiedziała Mia - A najciekawsze jest to, że uszkodzonym jest Eric, twój kolega ze studiów

— Mówiłam! Wiedziałam, że ma coś z tym wspólnego - powiedziała Lily.

— To on mnie oskarżył, a że napaść była z bronią to mieli mnie aresztować, ale nie mają wystarczających podstaw, żeby to zrobić więc mnie wypuścili. Myślę, że Eric dużo im zapłacił aby zrobili show i mnie aresztowali na oczach wszystkich klientów - powiedziała Mia, wzdychając ciężko.

— Więc co teraz robimy? - zapytała Lily.

— No nic. Idziemy do domu, a jutro normalnie do pracy, a ja skontaktuje się z prawnikiem i jakoś z tego wyjdę - odparła Mia wzruszając ramionami.

— A ja pogadam z Ericiem - westchnął James.

— Nawet nie próbuj. Porozmawia z nim mój prawnik - powiedziała Mia i wyciągnęła Mattowi kluczyki do samochodu z kieszeni spodni - Wracacie do restauracji? - zapytała spoglądając na Jamesa i Lily. Oboje kiwnęli twierdząco głową. Wszyscy razem wrócili do restauracji. Mia widziała po wszystkich, że mimo iż jest główną bohaterką wydarzenia, tak naprawdę najmniej się tym stresuje. Najbardziej zdenerwowany był jej brat,

Matt. Zazwyczaj był spokojny, a ona nerwowa, ale dzisiaj role się odwróciły. Zauważyła też dziwne napięcie pomiędzy Jamesem i Mattem.

Zaparkowała samochód przed restauracją i spokojnie ruszyła do budynku.

- Co wy tacy spięci? - zapytała Mia od razu kiedy weszli do restauracji.

- Jeszcze się pytasz - westchnął James i usiadł na krześle.

- Sprawa jest jasna. Oskarżono mnie bezpodstawnie i policja działała bezprawnie. Na nagraniu to nie jestem ja i szybko to udowodnimy. Jestem pewna, że znajdę jakieś alibi. Razem z moim prawnikiem zakończę to przed skierowaniem sprawy do sądu. Jeśli ja będę uniewinniona to restauracja również na tym nie ucierpi - powiedziała spokojnie patrząc na wszystkich po kolei.

- Chciałbym, żeby tak było - uśmiechnął się James - Ale zostałam aresztowana w trakcie dnia pracy. Dużo ludzi to widziało i na pewno reputacja naszej firmy spadnie do tego stopnia, że odczujemy to w zarobkach - Więc musimy odpowiedzieć na to - powiedziała Mia - Już nawet mam pomysł

- Jaki? - zapytał Matt.

- Zgłosimy się do jakiegoś programu w telewizji - powiedziała Mia. James uniósł brwi zaskoczony.

- Masz na myśli jakąś telewizję śniadaniową? - zapytał James.

- Tak - kiwnęła głową Mia -

Zajmij się tym menadżerze.

Jak rozwiąże mój mały kłopot prawny to wyślij zgłoszenie czy jakkolwiek to działa

- Zajmę się tym - powiedział James.

- Ja napiszę post wyjaśniający sytuację - powiedział Matt.

- Świetnie - uśmiechnęła się Mia.

\*\*\*

Po kilku tygodniach sprawa oskarżenia Mii rozwiązała się na jej korzyść. Tak jak James podejrzewał ich popularność mimo to spadła, ale mieli asa w rękawie. James załatwił im miejsce w programie oraz przygotował ich do tego jak mają się zachowywać.

W poniedziałek, o umówionej godzinie wszyscy razem wybrali się do studia nagraniowego. James był chyba najbardziej zestresowaną osobą z całej grupy. Mimo, że wiedział najwięcej o tym jak zachowywać się przed kamerami i na wywiadach to wydawał się bardzo niespokojny. Matt był pogodny. Starał

swój stres.

— Dzisiaj w naszym studiu mamy szansę gościć czwórkę młodych ludzi, którzy razem prowadzą nabierając popularności restaurację - powiedział dziennikarz - Dzień dobry

— Dzień dobry - odparł Matt - Dziękujemy, za przyjęcie nas tutaj

— Przyjemność po mojej stronie - powiedział dziennikarz - Więc Matt, ty jesteś szefem i założycielem tej restauracji, zgadza się?

— Tak - kiwnął głową Matt.

— Skąd pomysł na założenie restauracji? - zapytał dziennikarz.

— Marzyłem o tym od dawna. To

karz.

— Szczerze mówiąc, kiedy Matt powiedział mi o swoim pomysle spojrzałam na niego zaskoczona i zapytałam "Oszalałeś?" - zaśmiała się Mia, a dziennikarz jej zawtórował - Mimo, że moje zainteresowania są kompletnie inne, to jednak zdecydowałam się mu pomóc. Wyglądał na tak zdeterminowanego, że nie potrafiłam mu odmówić.

— W takim razie, jak ty Lily zostałaś wciągnięta do tego biznesu? - zapytał dziennikarz.

— Od dawna byłam przyjaciółką Matta. Wiedział, że szukam pracy dlatego sam mi ją zaofiarował. Chciałam pracować w

tej restauracji tylko przez chwilę, dopóki nie znajdę lepszego zarobku, ale po czasie rozmyślałam się. Nigdzie się nie wybieram - uśmiechnęła się Lily.

— Wasza przyjaźń i to jak żyjecie jest naprawdę imponujące - powiedział dziennikarz.

— Zawsze uważałem, że żeby współpracować trzeba mieć ze sobą jakąś więź. Kiedy zostałem szefem chciałem stworzyć dla moich pracowników jak najlepsze warunki - odparł Matt.

— I zdecydowanie ci się udało - uśmiechnął się dziennikarz - James, jak ty dołączyłeś do ekipy?

— Hmm, wprosiłem się - zaśmiała się James - Przyszedłem do restauracji i zaferowałem się. Powiedziałem, że mogę zostać ich menadżerem i co mógłbym zmienić. Matt był bardzo otwarty i od razu przyjął mnie dzień próbny. Zrobiliśmy wtedy małą zmianę wystroju lokalu. Matt po tym bez wahania mnie przyjął.

— Wszyscy od początku byli do ciebie pozytywnie nastawieni? - zapytał dziennikarz.

— Nie - uśmiechnął się James - Na początku miał konflikt z Mia

— Byłam w stosunku do niego chłodna - powiedziała szczerze



się podbudowywać resztę swojej ekipy aby nie byli aż tak zestresowani. Lily była lekko nerwowa, ale jednocześnie podekscytowana. Mia natomiast miała idealny plan na to co dokładnie powie i jaki temat szczególnie chce poruszyć. Uśmiechnęła się sama do siebie myśląc o tym.

— Dobra, zaraz nasza kolej - powiedział Matt. James spojrzał na niego, napił się szybko wody i wypuścił powietrze ze świstem. Wszyscy razem usiedli na kanapie przed dziennikarzem prowadzącym program. Lily ścisnęła mocno rękę Mii, aby uwolnić

dość rodzinna sprawa, ponieważ mój tata również zawsze o tym marzył. W końcu zdecydowałem się spełnić nasze marzenie - powiedział Matt.

— Twój tata musi być bardzo dumny - powiedział dziennikarz.

— Pewnie jest - kiwnął głową strategicznie Matt. Jego i Mii ojciec nie żyje od paru lat.

— Mia i ty jesteście rodzeństwem zgadza się? - zapytał dziennikarz.

— Tak - oboje kiwnęli głowami.

— Jesteście naprawdę świetnym przykładem wspierającego się rodzeństwa - powiedział dzienni-

Mia - Coś mi w nim nie pasowało. Ale ostatecznie James jest bardzo dobrym pracownikiem i zawsze patrzy na dobro restauracji

— Z tego co wiem to nie masz wykształcenia menadżera - powiedział dziennikarz.

— Nie mam. Zrezygnowałem ze studiów po 3 roku z powodów osobistych - odparł James.  
— Rozumiem. Mimo to twoi współpracownicy bardzo cię chwalą. Musi coś w tobie być - powiedział dziennikarz - Ostatnio w waszej restauracji doszło do nieprzyjemnej sytuacji. Mia została aresztowana.

— Tak było - powiedziała Mia. James spojrzął na nią niespokojnie - Zostałam aresztowana bezpodstawnie. Ta sytuacja nie powinna mieć miejsca - kontynuowała - Podejrzewano mnie o napaść na pewnego chłopaka, menadżera restauracji konkurencyjnej, który zresztą zawitał u nas dzień przed oskarżeniami. Dziwny zbieg okoliczności prawda? - zaśmiała się - W każdym bądź razie szybko sprawa się rozwiązała. Okazałam się być niewinna. Mam nadzieję, że nigdy już taka sytuacja nie wystąpi.

— Również mam taką nadzieję. Dobrze, że sprawa szybko się wyjaśniła. Jednak przez to wasza restauracja ucierpiała - powiedział dziennikarz.

— Spadła liczba klientów, to fakt - odparł James przejmując prowadzenie. Nie do końca był zadowolony z odpowiedzi Mii - Ale dalej się trzymamy. Będziemy kontynuować nawet jeśli będziemy mieli tylko kilku klientów - uśmiechnął się.

— Wasze zaparcie i pasja jest godna podziwu - odparł dziennikarz - Niestety musimy się pożegnać już z wami. Dziękujemy za przybycie

— To my dziękujemy - powiedział Matt. Pożegnali się z dziennikarzem i ruszyli za kulisy. James złapał Miałę za łokieć.

— Oszalałaś? - zapytał.

— Powiedziałam prawdę i tylko prawdę - uśmiechnęła się Mia - James spokojnie. Teraz czas na świętowanie, a nie denerwowanie się

— Chodźcie - pospieszyła ich Lily, ponieważ obaj stanęli w miejscu. James westchnął ciężko.

Na następny dzień przyszli do restauracji i jak co dzień przygotowali się do pracy.

— Nie chcę mi się - ziewnęła Lily.

— Może dzisiaj skończymy wcześniej jak nie będzie ruchu - odparł James.

— Nie licz na to. Mówię ci, po naszym wystąpieniu w telewizji będzie taki ruch, że będziemy mieli problem wszystkie zamówienia ogarnąć - uśmiechnęła się Mia dziwnie optymistycznie nastawiona do tego dnia.

— Jeszcze zobaczymy - powiedział James.

— Założmy się - odparła Mia i podała mu rękę - O stówę.

— Jeśli cię na to stać to, w porządku - powiedział James i uściśnął jej dłoń. Mia uśmiechnęła się poszła do kuchni. Otworzyli restaurację. Rano był dość mały ruch, ale w godzinach popołudniowych zaczęli zbierać się ludzie. Był tyle klientów, że James i Lily nie wyrabiali z dawaniem i zbieraniem zamówień. Nigdy nie było w restauracji aż tak tłoczno. James nawet kilka razy usłyszał od klientów, że świetnie się zaprezentowali w telewizji. Był zaskoczony.

Po tym jak zamknęli restaurację, tradycyjnie usiedli razem przy stole. Mia spojrzała na Jamesa i wyciągnęła rękę w jego stronę. Chłopak przewrócił oczami i wyciągnął z swojego portfela stówę. Położył jej ją na rękę.

• Dziękuję - uśmiechnęła się i schował banknot do kieszeni.

— Byłem pewny, że powiedziałaś coś na tyle kontrowersyjne, że raczej ludzie się zniechęcą - powiedział James.

— Ej, mądrała, ja wiem co robię - powiedziała Mia - Nie jedyny tutaj myślisz - zaśmiała się.

— Dobrze, dobrze, rozumiem - uśmiechnął się James. Matt spojrzął na nich szeroko uśmiechnięty.

— Zróbmy sobie zdjęcie. Dodamy na media społecznościowe

- powiedziała Lily i wyciągnęła telefon. Zrobili sobie parę selfie i Lily umieściła je z opisem, w którym dziękowali za przybycie.

— Czas świętować - powiedział Matt - Chodźcie, postawie nam kolację

— Oho, bracie, chyba za bogaty jesteś - odparła Mia.

— Mieliśmy taki utarg dzisiaj, że mogę sobie pozwolić - uśmiechnął się Matt.

— Chodźmy więc - powiedziała Lily z szerokim uśmiechem. Wszyscy wyszli razem z restauracji, po czym zamknęli ją. Mia spojrzała na Jamesa, który szedł raczej z tyłu. Wydawał się zamyślony. Zwolniła kroku aby oddalić się trochę od Matta i Lily a przybliżyć się do Jamesa.  
— O czym myślisz? - zapytała Mia.

— Hmm, o naszej przyszłości. Eric nie jest osobą, która szybko odpuszcza - powiedział James.

— A jednak nie zrobił nic przez ponad miesiąc - odparła Mia - Nie przejmuj się nim, James. Teraz idziemy świętować nasz sukces

— Jaka ty dzisiaj beztraska - zaśmiał się James.

— A ty za to jesteś bardzo marudny - powiedziała Mia.

— Co? Przecież nie marudzę - powiedział James.

— Nie? "Nie będzie dzisiaj dużo osób", "Po tym co powiedziałaś, wątpię, że będzie dużo ludzi", "A co jak Eric?" - zaczęła cytować Mia udając głos Jamesa.

— Wcale tak nie brzmię - powiedział James.

— Brzmisz - zaśmiała się Mia i objął go ramieniem - Nie bocz się już i się ciesz w końcu.

Osiągnęliśmy sukces

— Jeszcze daleka droga przed nami - powiedział James.

— A ten dalej swoje - powiedziała Mia i przewróciła oczami. James zaśmiał się.

— Drocę się tylko - odparł James - Jestem z nas dumny

— I o to chodziło - uśmiechnęła się Mia. Dołączyli do reszty i wszyscy razem spędzili wieczór świętując swój sukces.

RECENZJA

# Okrutny książę

## Pierwsze odczucia

Jakiś czas temu w moje ręce wpadła pierwsza część trylogii "Okrutny książę" autorstwa Holly Black. Na początku byłam nastawiona sceptycznie do tej książki, ponieważ nigdy nie przeczytałam powieści z gatunku fantastyki, jednak już po pierwszym rozdziale zrozumiałam, iż książka zdecydowanie ma w sobie to coś. Myślę, że jest to idealna opcja dla osób, które chcą wgłębić się w fantastyczny świat, a nie wiedzą od czego zacząć, ponieważ środowisko wykreowane przez autorkę jest wiarygodne, a magię czuć od początku otworzenia lektury. Długość trylogii również nie przeraża, ponadto książka jest tak przyjemna, że czyta się ją zaskakująco szybko.

## Krótki opis

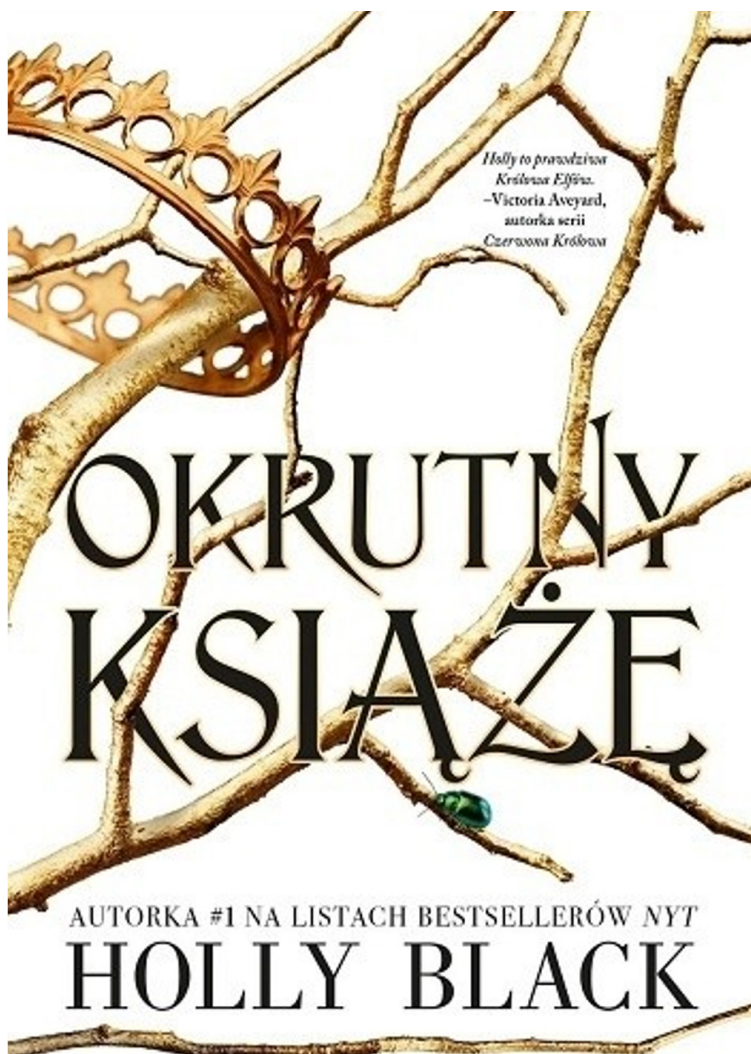
W swojej powieści Holly Black zabiera czytelnika w sam środek magicznej krainy. Elysium jest zamieszkiwane przez elfy, będące wręcz mistrzami intryg, spisków i podstępów. Główna bohaterka nie należy jednak do ich rasy, jest człowiekiem. Jude Duarte jako dziecko została siłą zaciągnięta do tego

świata. Początkowo nie podobał jej się ten pomysł, lecz po dziesięciu latach, przeżytych w tym miejscu, nie wyobraża sobie powrotu do zwykłej, ludzkiej rutyny. Jej życie nie jest jednak łatwe. Przez swoje pochodzenie nie

## Dlaczego warto sięgnąć akurat po tę powieść?

Każdy aspekt omawianej trylogii jest isticie intrygujący i zachwycający, począwszy od bohaterów, a skończywszy na fabule. Myślę, że zdecydowanym plusem "Okrutnego księcia" są właśnie bohaterowie. Postacie są wspaniale wykreowane, nie cechuje ich jeden aspekt, a wiele cech. Również każde z zachowań bohaterów jest jasne i uargumentowane, a oni sami po prostu łapią czytelnika za serce i jest to niemożliwe, aby ich nie polubić. Ponadto nie tylko bohaterowie są zachwycający, powieść bowiem świetnie wnika w szczegóły życia dworskiego. Ukazuje, co z człowiekiem robi żądza władzy, jak łatwo jest zdobyć tron, ale o wiele trudniej utrzymać. Z każdym kolejnym rozdziałem fabuła stawała się coraz bardziej intrygująca, pojawiały się nowe problemy, konflikty, a nawet zdrady. Podsumowując, trylogia "Okrutny książę" jest zdecydowanie warta przeczytania.

**Ewa Kandzia**



może w pełni poczuć, jakby przynależała do tej krainy, a elfowie nie zamierzają jej tego ułatwić. Jude na każdym kroku jest wyśmiewana przez magiczne istoty. Gardzą nią i wypominają wszelkie słabości, a najokrutniejszym z nich jest Cardan, czyli tytułowy książę.

# Donna Tart Tajemna historia

O "Tajemnej historii" usłyszałam po raz pierwszy na TikToku, gdzie szczególnie polecano tę książkę. Choć, sądząc po opiniach z Internetu, książka cieszy się dużą popularnością wśród młodzieży, to różni się od najczęściej wybieranych przez tę grupę wiekową powieści. "Tajemna historia" to nagrodzony Pulitzerem debiut amerykańskiej pisarki Donny Tartt.

Narratorem książki jest Richard Papen, który opisuje wydarzenia z perspektywy czasu, skupiając się na okresie, w którym studiował filologię klasyczną na Hampden College w Vermoncie. Wszystkie zajęcia na tym kierunku były prowadzone przez wybitnego, lecz dość ekscentrycznego profesora – Juliana Morrowa. Profesor ów dobierał sobie ograniczoną grupę studentów - dokonywał selekcji, "kierując się względami osobistymi, nie akademickimi". Książka opisuje relacje Richarda ze swoimi studentami, a także wydarzenie które, według narratora, związało ich na całe życie oraz jego skutki.

Mówi się, że początek książki ma zaintrygować odbiorcę tak, aby chciał ją przeczytać do końca. Z prologu "Tajemnej historii" czytelnicy dowiadują się o tym, że główny bohater, wraz ze swoimi przyjaciółmi, przyczynił się do morderstwa i muszę przyznać, że ta informacja rzeczywiście wzbudziła moje zainteresowanie motywami i okolicznościami tej zbrodni.

"Tajemna historia" jest podzielona na dwie księgi. Z pierwszej dowiadujemy się o początkach przyjaźni Richarda i jego kolegów z grupy. Studenci filologii klasycznej w Hampden College niewątpliwie odstawali od swoich rówieśników, jednak z pewnością można stwierdzić, że byli prawdziwymi miłośnikami kultury antycznej. Richard jest od początku zafascynowany tymi ludźmi i stara się za wszelką cenę uzyskać ich akceptację. Podczas przebywania z nimi stopniowo uzyskuje różne,

wzbudzające jego podejrzenia, informacje. W końcu odkrywa nieczne zamiary swoich przyjaciół i zostaje zaangażowany w tę operację. W pewnym momencie zaczyna nawet szukać usprawiedliwień złego czynu. Ale dzięki temu, że był częścią tego przedsięwzięcia, mógł poczuć się trochę jak jeden z nich; tak oświecony i niezwykły jak oni. Pierwszą księgę wieńczy wyczekiwana przez odbiorcę od początku scena morderstwa.

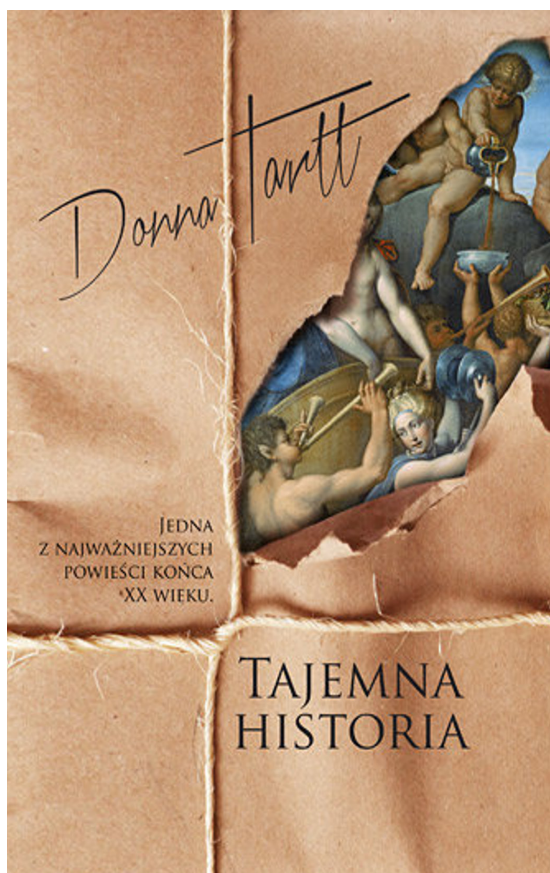
Druga księga, w mojej opinii, jest znacznie ciekawsza. Mimo tego, że "Tajemna historia" to powieść kryminalna, moim zdaniem, najbardziej zajmującymi są fragmenty opisujące charaktery poszczególnych bohaterów. W tym momencie lektury dowiadujemy się o nich więcej, głównie dzięki zmianom, jakie zachodzą w ich psychice pod wpływem popełnionej zbrodni, a także rewizji poglądów Richarda na temat członków grupy. Myślę, że to jest główny powód, dla którego ta książka tak mi się spodobała.

Chociaż osobiście "Tajemną historię" czytało mi się dość łatwo, rozumiem, że ktoś może mieć z nią trudności. Ponieważ pierwszoplanowi bohaterowie studiowali starożytne języki, czasem w rozmowach przytaczali greckie lub łacińskie sentencje i zwroty, które nie były wyjaśniane w przypisach. Niektórych może także odstraszać

grubość tej pozycji (około 600 stron), ale jeśli chodzi o tempo wydarzeń, moim zdaniem, jest ono przystępne, momentami wręcz za szybkie - w kilku fragmentach narracja mogłaby nieco zwolnić. Wątpię, żeby komuś dłużyły się jakiegokolwiek fragmenty.

"Tajemna historia" to jedna z najlepszych książek, jakie przeczytałam w tym roku. Pozycja ta zdecydowanie zasługuje na swój rozgłos. Polecam ją każdemu, kto ceni pięknie napisaną literaturę.

**Anna Bartosik**





# WIERSZ

*Do Haliny.*

*Halino, żono droga ma,  
Byłaś mą miłością,  
Wypełniałaś mą duszę szczęściem i radością,  
Twój uśmiech potrafi rozświetlić ponury pokój,  
I wypędzić wieczorne ulewy,  
Żeby znów ukazał się blask księżyca przy którym się spotkaliliśmy.*

*Twoja nagła śmierć,  
Wylała ze mnie wszelkie łzy,  
W końcu miało być na wieki i dalej,  
Lecz moja miłość do ciebie będzie trwać wieki,  
Dopóki ma śmierć również nie nastanie,  
Nawet jeżeli moje serce wypełnia się strachem, smutkiem i żalem,  
W nocy śni mi się moment w którym straciłem cię na zawsze,  
Kiedy straciłem twój uśmiech, głos, dotyk i miłość.*

*Nigdy nie pokocham innej,  
Tak jak pokochałem ciebie,  
W ten piękny wiosenny dzień kiedy ujrzałem ciebie,  
Czułem się jak w niebie,  
Widać kwiaty wiosenne, pytałem sam siebie,  
Kiedy znów cię ujrzę,  
Kiedy znów podaruje ci twe ulubione, śnieżnobiałe kwiaty,  
Pasujące do twej czystej jak biały, powoli topniejący śnieg, duszy.*

# NASZE PRZEPISY

## Rozgrzewająca zupa dyniowa:



### Składniki:

- 500g dyni (obranej)
- 250g ziemniaków
- 25g masła
- 1 cebula
- 2 ząbki czosnku
- 1 łyżeczka kurkumy
- łyżeczka startego imbiru
- 1/2 puszki krojonych pomidorów
- 1 i 1/2 szklanki bulionu
- 1 szklanka mleka

## Risotto z kurczakiem i warzywami

Kiedy jesienne dni pędzą jak szalone i brakuje czasu na przygotowanie skomplikowanych dań, zawsze można sięgnąć po przepis na risotto. Jest to szybki i przede wszystkim łatwy sposób na przyrządzenie sobie obiadu składa się z prostych składników a smak ukoji nasze podniebienie.

### Składniki:

- 2 kostki bulionu drobiowego z liściem laurowym i zieleń angielskim
- 1 szklanka ryżu arborio
- 2 filety z kurczaka
- 3 łyżki oleju
- 450g warzyw mrożonych
- 1 łyżka masła
- 50g parmezanu
- troškę pieprzu i soli
- troškę papryki

### Przygotowanie:

1. Bulion rozpuść w 500 ml wrzącej wody.
2. Ryż podsmaż na łyżce oleju na szklisto, polewaj stopniowo bulionem i mieszaj aż ryż będzie miękki i nierozgotowany.

### Przygotowanie:

Dynię obrać ze skórki, usunąć nasiona, miąższ pokroić w kostkę. Ziemniaki obrać i też pokroić w kostkę. W większym garnku na maśle zeszklić pokrojoną w kosteczkę cebulę oraz obrany i pokrojony na plasterki czosnek. Dodać dynię i ziemniaki, doprawić solą, wsypać kurkumę i dodać imbir. Smażyć co chwilę mieszając przez ok. 5 minut. Wlać gorący bulion, przykryć i zagotować. Zmniejszyć ogień do średniego i gotować przez ok. 10 minut. Świeżego pomidora sparzyć, obrać, pokroić na ćwiartki, usunąć szypułki oraz nasiona z komórek. Miąższ pokroić w kosteczkę i dodać do zupy. Pomidory z puszki są już gotowe do użycia, wystarczy dodać do potrawy. Wymieszać i gotować przez 5 minut, do miękkości warzyw. Zmiksować w blenderze z dodatkiem mleka.

**Natalia Pruska**



3. Mięso pokrój w kostkę i dopraw solą, pieprzem i papryką. Podsmaż na oleju i dodaj rozmrożone warzywa. Smaż to przez 5 minut.
4. Do ryżu dodaj mięso z warzywami. Dopraw do smaku w razie potrzeby solą i pieprzem. Dodaj masło oraz parmezan i wymieszaj całość.
5. GOTOWE!! Skosztuj i rozkoszuj się pysznym smakiem risotto!

**Wiktoria Mania**

# KTO UGRYŻŁ SŁOŃCE?



Zaćmienie Słońca to zdecydowanie jedno z najciekawszych zjawisk, jakie możemy oglądać na niebie. Chińczycy uważali, że w czasie zaćmienia smok pożera Słońce, a głównym zadaniem nadwornych astronomów miało być ustalenie, kiedy kolejny raz smok zagrozi Słońcu. W starożytnym Egipcie kapłani wykorzystywali zjawisko zaćmienia do celów politycznych. Z kolei w starożytnej Grecji i Rzymie zaćmienie Słońca związane było z mitem o Herkulesie i Kakusie – olbrzymim potworze, który też był posądzony o zjedzenia Słońca. W mitologii nordyckiej bóg Loki splodził gigantycznego wilka Fenrira, którego górna szczęka sięga nieboskłonu, a dolna ziemi i ostatecznie pożera Słońce. Tak więc prawie każda kultura wymyślała sobie jakiegoś potwora, który pożerał Słońce. Na

szczęście my już wiemy, że pytanie powinno brzmieć – co ugryzło Słońce? Odpowiedź jest prosta – to był Księżyc.

25 października br. – obserwowaliśmy częściowe zaćmienie. Nie obyło się jednak bez niespodzianek – zaraz po fazie wejściowej, ok. 11.20, kiedy Księżyc zaczął „obgryzać” Słońce, pojawiły się mroczne chmury, nawet zaczęło kropić. I wydawało się, że powtórzy się scenariusz sprzed czterech lat, kiedy to chmury zakryły całe niebo i popsuky nam obserwacje. Dzisiaj jednak stał się mały cud – po ok. 30 minutach, przy fazie kulminacyjnej, chmury się rozprzeczły i mogliśmy dalej oglądać cudowne zjawisko zaćmienia Słońca. Obserwacje prowadzone były z korytarza 2 piętra naszej szkoły. Próbowaliśmy również uruchomić nasz stary teleskop w dostrzegalni astronomicznej, ale jednak były problemy z kalibracją aparatury. Nie zawiódł na szczęście nasz duży 11 – calowy teleskop Schmidta-Cassegreina. Wcześniej Bartek zabezpieczył starymi kliszami rentgenowskimi główne zwierciadło, aby uchronić je przed przegrzaniem. Daniel wszystko dokumentował szkolnym aparatem fotograficznym. Zdecydowaliśmy się na metodę obserwacji projekcyjną, która polega na rzuceniu obrazu z teleskopu na biały ekran. Dzięki tej metodzie obserwacje może prowadzić jednocześnie wiele osób. Przy ustawieniu ekranu pomagał Kacper z Szymonem, Bartosz pomagał dokumentować całe wydarzenie, a Maja z Weroniką trzymały kciuki, aby to Księżyc zjadał Słońce, a nie chmury. W czasie jednej z przerw ktoś z radiowęzła włączył piosenkę zespołu Maanam, w której Kora śpiewa: „Czekam na wiatr co rozgoni, ciemne skłębione zasłony”. Chyba ktoś tam na górze ją usłyszał. Co prawda przy fazie końcowej, po godz. 13.15 chmury znów całkowicie zakryły niebo i nie zobaczyliśmy fazy końcowej, kiedy Księżyc przestaje już obgryzać naszą dzienną gwiazdę.



**Adam Strzelczyk**

# HISTORIA DWÓCH OBRAZÓW CZ.2

Pierwszy portret Adama Mickiewicza – od 1926 roku patrona naszej szkoły zamówił dr Józef Arecki, pełniący obowiązki dyrektora szkoły w latach 1925-1932. Wykonał go rzeźbiarz i malarz Józef Wilk. Był on również nauczycielem rysunku w szkołach średnich w Przemyślu. Z tego miasta pochodził również Józef Arecki, znający prawdopodobnie artystę. Obraz Adama Mickiewicza miał wymiary 240x120 cm i wisiał w auli, w miejscu obecnych rysunków przedsta-

wiających sceny z „Dziadów” cz. II. Obraz zaginął po rozpoczęciu II wojny światowej. Niemcy zniszczyli wtedy wiele obrazów i rzeźb Józefa Wilka w ramach represji za nieprzyjęcie przez niego obywatelstwa niemieckiego, a jego samego wywieźli na roboty przymusowe. Sam autor tak opisał po wojnie obraz wykonany dla naszej szkoły: „była to kompozycja własna, przedstawiająca Mickiewicza siedzącego w biedermeierowskim fotelu na werandzie, wysoko – na dole

w Paryżu widoczna l’arce de triophe – wpatrzony w dalekie chmury wileńskie, z których wylania się Ostrobrama. Tego obrazu przeżalować nie mogę, bo nie znam jego losu”. Na szczęście dysponujemy zdjęciem auli, wykonanym podczas jednej z akademii. Pochodzi ono z lat 1936-1939. Po lewej stronie wprawne oko wypatrzy obraz Józefa Wilka, jest to jedyna znana dotychczas fotografia jego dzieła.

**Sebastian Ziótek**



**Sobieskiego 22 – e-gazeta Zespołu Szkół nr 1 im. Adama Mickiewicza w Lublińcu**



**Redakcja:** Anna Bartosik, Ewa Kandzia, Oliwia Lech, Wiktoria Mania, Natalia Pruska, Maja Thomann, Antonina Turzyńska, Hanna Weisser.

**Opiekun:** Sebastian Ziótek

**Projekt graficzny i skład:** Adam Strzelczyk

**Kontakt z redakcją:** [22sobieskiego@gmail.com](mailto:22sobieskiego@gmail.com)